

Jan Krokos

Logika a ontologia : uwagi na marginesie poglądów Józefa M. Bocheńskiego

Studia Philosophiae Christianae 42/1, 95-104

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN KROKOS

Institut Filozofii Chrześcijańskiej UKSW

LOGIKA A ONTOLOGIA. UWAGI NA MARGINESIE POGLĄDÓW JÓZEFA M. BOCHEŃSKIEGO

1. Wstęp. 2. Logika a ontologia w ujęciu J. M. Bocheńskiego. 3. Stanowisko S. Kiczuka odnośnie do zagadnienia relacji: logika-ontologia. 4. Uwagi końcowe.

1. WSTĘP

Zagadnienie relacji logika-ontologia sytuuje nas w obszarze przedmiotu czysto intencjonalnego, przedmiotu, którego osobliwość („co”) konstituują akty świadomości. Przedmiot taki jest zależny od tych aktów, od podmiotu świadomości. W przypadku takich przedmiotów czysto intencjonalnych, jakimi są poszczególne nauki, ich własne „co”, konstituowane przez akty świadomości, nie jest arbitralne. Urzeczywistniając ogólną ideę nauki, poszczególne dyscypliny naukowe są poznawaniem jakiegoś przedmiotu: czy to zastanego, czy w jakiś sposób skonstruowanego, niemniej przedmiotu, wobec którego badacz (podmiot poznający) przyjmuje odpowiednią postawę: postawę poznawczą. Sprawia to, że osobliwość poszczególnych nauk jest w szczególny sposób wyznaczona przez przedmiot badań: zarówno gdy idzie o aspekt badań, jak i o metodę.

2. LOGIKA A ONTOLOGIA W UJĘCIU J. M. BOCHEŃSKIEGO

O. Józef Maria Bocheński, podejmując zagadnienie relacji między logiką a ontologią¹, akcentuje pierwszorzędne znaczenie problematyki przedmiotu obu nauk dla dania odpowiedzi na pytanie o ich wzajemne powiązania. Jako drugorzędne i pomocnicze uważa me-

¹ J. M. Bocheński, *Logika i ontologia*, w: tenże, *Logika i filozofia. Wybór pism*, opr. J. Parys, Warszawa 1993, 106-132. Jest to tłumaczenie artykułu *Logic and Ontology*, który ukazał się w *Philosophy East and West* 3(1974), 275-292.

tateoretyczne poglądy na logikę i ontologię, wskazując, że często ten sam typ logiki był w dwóch różnych szkołach filozoficznie różnie interpretowany. Marginalizuje zaś faktycznie wzajemne oddziaływanie logiki i ontologii w ujęciu pewnych myślicieli lub szkół, jakie spotykamy w dziejach myśli ludzkiej². Zagadnienie relacji między logiką a ontologią Bocheński traktuje bowiem logicznie (systemowo), a nie historycznie, i przedmiotowo (obiektywnie), a nie metapredmiotowo. Zmieniając nieco stylistykę jego wypowiedzi, można powiedzieć, że Bocheński stawia pytanie o to, co denotują tezy obu dyscyplin, lub lepiej: że aby odpowiedzieć na pytanie o powiązania logiki i ontologii, trzeba zdać sobie sprawę z tego, co denotują ich tezy.

Tak według Bocheńskiego przedstawia się logiczny projekt badań nad relacją: logika-ontologia. Faktyczny, który realizuje, jest jednak inny. Stwierdzając, że „poważni logicy bronili zarówno zupełnej tożsamości wspomnianych dyscyplin (Scholz), jak i tezy, zgodnie z którą nie mają one ze sobą nic wspólnego (Nagel)”³, uznaje potrzebę czy konieczność wejścia na drogę wyjaśnienia historycznego. Taka historyczna analiza metateoretycznych poglądów na logikę i ontologię, która dla ujęcia logicznego miała mieć znaczenie drugorzędne, zdominowała ilościowo rozważania Bocheńskiego⁴ – i nie mogło być inaczej, skoro jak wszelkie dyscypliny naukowe, logika i ontologia są przedmiotami czysto intencjonalnymi, konstytuowanymi przez akty świadomości określonego podmiotu.

Kluczem do rozważenia problemu powiązania logiki i ontologii jest koncepcja obu. Ontologia – jak stwierdza Bocheński – miała w dziejach filozofii zasadniczo jasny status: była i jest uważana za teorię bytu jako bytu, za ogólną teorię bytów realnych. Natura logiki rodziła zwykle spory⁵. Ich źródła należy szukać w pismach Arystote-

² J. M. Bocheński, *Logika i ontologia*, art. cyt., 106n.

³ Tamże, 107.

⁴ Podobny przegląd stanowisk odnośnie do przedmiotu logiki i ontologii (metafizyki) przedstawił S. Kamiński w artykule *Logika współczesna a filozofia*, *Roczniki Filozoficzne* 9(1961)1, 49-50 oraz S. Kiczuk w artykule *Uwagi o przedmiocie logiki formalnej*, *Roczniki Filozoficzne* 43(1995)1, 41-52.

⁵ J. M. Bocheński, *Logika i ontologia*, art. cyt., 108n. Zagadnienie relacji logiki i ontologii zależy od koncepcji obu. Podejmując ten temat na bazie dwudziestowiecznej anglojęzycznej tradycji filozoficznej, Th. Hofweber, autor artykułu *Logic and Ontology* (w: *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, <http://plato.stanford.edu./entries/logic-ontology/>), wyróżnia cztery zasadnicze koncepcje logiki i cztery ontologii, a mimo to poza obszarem jego analiz pozostaje takie ujęcie zagadnienia, jakie pozostawił nam Bocheński.

lesa, ojca logiki formalnej, który nigdzie jej przedmiotu nie opisał i nie zdefiniował⁶, a zdefiniował przedmiot ontologii (metafizyki)⁷. Ponadto w przeciwieństwie do ontologii, w pismach Arystotelesa spotykamy co najmniej dwie różne logiki. Na pierwszej – z *Topik* – wywarła swe piętno geneza logiki, jej dialektyczny rodowód. Jest „systematyzacją platońskich, dialektycznych λόγοι”⁸ i jako taka zbudowana jest z reguł, pisana jest w języku naturalnym, omawia wiele najróżniejszych struktur i nie jest zaksjomatyzowana. Logika z *Analitik pierwszych* jest logiką formalną: zbudowana jest z praw, używa języka sztucznego (symbolicznego), ogranicza się do zdań typu „B jest A” z kwantyfikatorami i negacjami i jest zaksjomatyzowana. Różnica między obiema logikami Arystotelesa uwidoczni się jeszcze, gdy się zważy, że reguła nie jest zdaniem, lecz wskazówką czy nakazem, jak można lub należy działać. W logice reguła musi być sformułowana w metajęzyku i nie przysługuje jej wartość prawdy lub fałszu: reguła może być jedynie słuszna lub niesłuszna, sprawna lub niesprawna. Prawo zaś jest zdaniem stwierdzającym, co jest. Może być zapisane w metajęzyku lub języku przedmiotowym. Przysługuje mu logiczna wartość prawdy lub fałszu. Dla wywodu Bocheńskiego ważne jest jeszcze to, że system złożony z reguł jest (zgodnie z zasadą stoicką) przekładalny na system złożony z praw, i odwrotnie, co pozwala nie tylko na porównanie ontologii jako (zazwyczaj) systemu złożonego z praw z logiką, będącą system reguł – o czym Bocheński⁹ mówi, lecz także – o czym wyraźnie nie mówi – sprowadzenie „do wspólnego mianownika” logik interpretowanych w duchu wczesnych i późnych pism Arystotelesowskiego *Organonu*. Tok interesujących nas tu rozważań Bocheńskiego zdaje się przemawiać nie tyle za dwiema zasadniczymi koncepcjami logiki, z których

⁶ J. M. Bocheński, *Logika i ontologia*, art. cyt., 117; S. Kiczuk, *Przedmiot logiki formalnej oraz jej stosowalność*, Lublin 2001, 5, 7.

⁷ Bocheński modyfikuje tradycyjne określenie przedmiotu ontologii (metafizyki) Arystotelesowskiej. Jeśli dobrze rozumiem Bocheńskiego (jego wypowiedź jest w tym miejscu niejasna), utrzymując, że Arystoteles nie wierzył w istnienie czegoś realnego, co odpowiadałoby słowu „być”, ani w to, że słowo to ma jakieś określone znaczenie, za przedmiot ontologii uznał (1) izomorficznie wspólne cechy wszystkich bytów realnych lub (2) aspekty bytów realnych, jakie mogą być wykryte przez analizę kategorii. Ontologia zatem to teoria realnych bytów w ogóle i ich najogólniejszych aspektów. Por. J. M. Bocheński, *Logika i ontologia*, art. cyt., 114-117.

⁸ J. M. Bocheński, *Logika i ontologia*, art. cyt. 115.

⁹ Por. tamże, 110-111.

każda ma swój odpowiednik w dziele Arystotelesa, co za dwiema interpretacjami logiki: dialektyczną i przedmiotową (rzeczową).

Bocheński stwierdza, że w dziejach myśli europejskiej aż po czas współczesne przewagę zyskiwało traktowanie logiki jako teorii reguł argumentacji. Tak jest rozumiana stoicka logika zdań, będąca logiką formalną. Z reguł, zapisanych w metajęzyku, zbudowana jest logika scholastyczna, która w przeciwieństwie do stoickiej nie omawia znaczeń, lecz zdania znaczące (*propositiones*). Mimo różnic, dla tomisty i nominalisty w stylu Ockhama logika nie zajmuje się rzeczywistością jak ontologia, lecz bytami idealnymi (drugimi intencjami – tomiści) lub składnią (nominaliści). Jeszcze bardziej myśliciele nowożytni, występujący przeciwko „subtelnościom scholastycznym”, logikę pojmowali jako „sztukę myślenia” (Port-Royal). Przy takim ujęciu między logiką a ontologią przebiega ostra granica: pierwsza ma bowiem do czynienia z psychicznym zachowaniem się człowieka, druga – z bytem w ogólności.

Po Arystotelesie z *Analitik* dopiero współczesna logika matematyczna (G. Boole), a po drodze Leibniz, stała się (na powrót) „teorią praw przedmiotowo-językowych”¹⁰, a nie systemem reguł metajęzykowych. Jest to – jak stwierdzi Bocheński – logika symboliczna, aksjomatyczna i formalna. Tworzy ją precyzyjnie określony zespół zdań i precyzyjnie określona metodologia postępowania. To, że współczesna logika nie jest logiką reguł, lecz praw, że prawa te formułuje w języku przedmiotowym, że jej przedmiotem jest byt dystrybutywnie wzięty, upodabnia ją do ontologii. Do tego dochodzą niektóre wyniki materialne logiki, zdumiewająco (jeśli się dodatkowo zważy, że większość współczesnych logików nie znało ontologii) podobne do wyników ontologii. Spośród nich Bocheński wymienia: (1) podobieństwo teorii typów Russella i niektórych tomistycznych poglądów metafizycznych, a mianowicie: że nie istnieje klasa wszystkich bytów oraz że byt nie jest rodzajem; (2) podobieństwo pojęć pierwotnych logiki i ontologii (za wyjątkiem pojęć, które wyrażają symbole zmiennych zdaniowych i znak operatora abstrakcji)¹¹; (3)

¹⁰ Tamże, 122.

¹¹ S. Kiczuk zwraca uwagę, że Bocheński – jak się zdaje – jednakowo traktuje wszystkie symbole należące do alfabetu szeroko pojętej logiki formalnej, tzn. symbole zmiennych i stałych. Tymczasem teorie logiczne nie są teoriami zmiennych, lecz stałych logicznych, co pozwala nieco inaczej spojrzeć na zagadnienie przedmiotu logiki. Por. S. Kiczuk, *Przedmiot logiki formalnej*, dz. cyt., 31n.

podobieństwo między tym, co wyraża znak dysjunkcji H. M. Sheffera¹², (wykluczenie, „nie oba razem”), pozwalający zdefiniować pozostałe funktory prawdziwościowe, w tym funktor negacji, a rzeczywistością, w której nie ma negacji, a jest wykluczenie. Dlatego Bocheński stwierdza: „Te rozważania sugerują bardzo stanowczo wniosek, że logika taka, jaką ona jest dzisiaj, ma przedmiot bardzo podobny do przedmiotu ontologii. (...) I nie chodzi już tylko o częściowe pokrywanie się zakresu obu dyscyplin, ale o ich tożsamość”¹³. A dostrzegają to ci, którzy „bez uprzedzeń rozpatrują logikę i ontologię w ich stanie współczesnym”¹⁴, przeczą temu współcześni nominaliści i idealiści – pierwsi upatrując przedmiot logiki formalnej w języku, a drudzy – w bycie idealnym.

Utożsamienie przedmiotu logiki i ontologii nie jest równoznaczne z utożsamieniem logiki z ontologią. Bocheński powie: „Logika jest rozpracowaniem materiału przedstawionego przez ontologię”¹⁵. Logikę współczesną i ontologię łączy przedmiot. Różnią się natomiast metodą. Bocheński powie, że logika ma naturę symboliczną i jest systemem aksjomatycznym. Ontologia – przeciwnie – zawsze była nauką opisową, by nie rzecz – fenomenologiczną. Występujące w niej wnioski dają podstawę, by dostrzec w niej „mikroaksjomatyzację”¹⁶, niemniej nigdy ontologia nie przybrała postaci wielkiego systemu aksjomatycznego na wzór systemów logicznych.

3. STANOWISKO S. KICZUKA ODNOŚNIE DO ZAGADNIENIA RELACJI: LOGIKA-ONTOLOGIA

Bocheński jedną z przyczyn „pożałowania godnego” – jak pisze – stanu badań nad zagadnieniem relacji logiki do ontologii upatruje w ignorancji większości ontologów w logice, a logików w ontologii¹⁷.

¹² J. M. Bocheński, *Logika i ontologia*, art. cyt. 125n. Kiczuk uważa, że Bocheński także znak dysjunkcji Sheffera uważa za specyficznie logiczny symbol. Por. S. Kiczuk, *Przedmiot logiki formalnej*, dz. cyt., 31.

¹³ J. M. Bocheński, *Logika i ontologia*, art. cyt. 127. Po krótkiej analizie stanowiska logicznego idealizmu Bocheński złagodził to stanowisko. Stwierdził, że przedmiot ontologii i logiki jest częściowo różny – przedmiotem ontologii są byty realne, a logiki – realne i idealne. Logika współczesna jest zatem ontologią bytów realnych i idealnych. Por. tamże, 129.

¹⁴ Tamże, 127.

¹⁵ Tamże, 129.

¹⁶ Tamże, 124.

¹⁷ Tamże, 107n.

S. Kiczuk, logik, ale i znawca metafizyki w jej wersji arystotelesowsko-tomistycznej, nawiązując do interesującego nas artykułu Bocheńskiego o logice i ontologii, na podstawie tez w nim zawartych podejmuje próbę zrekonstruowania poglądów autora na temat przedmiotu logiki formalnej¹⁸. Obu autorów różni zatem *explicitie* sformułowany temat analiz. Zagadnienie relacji między logiką a ontologią, wyłożone przez Bocheńskiego, Kiczuk wykorzystuje pomocniczo w określeniu przedmiotu logiki formalnej. Nam poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o przedmiot logiki formalnej ma pomóc w odpowiedzi na pytanie o jej relację do ontologii.

Kiczuk ostatecznie uważa, że nie można zaakceptować tezy Bocheńskiego, w jej dosłownym sformułowaniu, iż przedmiot ontologii, jakim są byty realne, jest częścią właściwą przedmiotu logiki formalnej. Formalna logika klasyczna – stwierdza – nie jest teorią jakichkolwiek przedmiotów, lecz jest „teorią niektórych związków zachodzących pomiędzy jakimikolwiek przedmiotami, które to przedmioty mogą być desygnatami nazw lub denotacjami zdań oznajmujących. Istnienie takich związków – dodaje – jest przyjmowane w poznaniu potocznym oraz przyjmują je przedstawiciele wszelkich nauk, które preferują ontologiczne, obiektywistyczne podejście badawcze w stosunku do rzeczywistości”¹⁹. Za takim stanowiskiem ma przemawiać to, że współczesna logika formalna, choć formułuje swe twierdzenia w języku przedmiotowym, nie jest teorią izomorficznie wspólnych cech wszystkich bytów realnych oraz teorią aspektów jednego konkretnego bytu, wykrywalnych przez analizę kategorii, a taką teorią jest ontologia w rozumieniu Bocheńskiego. Tymczasem – jak twierdzi Kiczuk – przedmiotem logiki jest nie to, o czym orzeka wniosek, lecz to, o czym orzeka cały sylogizm czy np. prawo klasycznego rachunku zdań, czyli związek zachodzący między jakimikolwiek istnościami (przedmiotami czy faktami). Kiczuk modyfikuje zatem stanowisko Bocheńskiego wyrażone przezeń *expressis verbis*, lecz – jak utrzymuje – tak zmodyfikowane stwierdzenie wynika ze sformułowań, jakie ten poświęcił m.in. znakowi dysjunkcji Sheffera²⁰.

¹⁸ Por. S. Kiczuk, *Przedmiot logiki formalnej*, dz. cyt., 23.

¹⁹ Tamże, 181n. Kiczuk wyraźnie podkreśla, że ze względu na swą ogólność i podstawowość, związki stwierdzane w prawach logiki klasycznej nie ograniczają się do świata realnego, lecz dotyczą „wszystkich możliwych światów”. Tamże, 42.

²⁰ Por. tamże, 31-42.

Jak pokazuje Kiczuk, stwierdzenie, że rachunek zdań jest teorią funktorów prawdziwościowych, za pomocą których wyrażane są najprostsze związki prawdziwościowe pomiędzy zdaniem, które to związki są ściśle związane ze związkami zachodzącymi pomiędzy faktami, stanami rzeczy czy zdarzeniami²¹, wyrasta z tradycji logicznej szkoły lwowsko-warszawskiej i szkół jej pokrewnych. Wiodącym jest tu stanowisko K. Ajdukiewicza, który następująco określa dwa centralne tematy logiki: jasne, konsekwentne, ścisłe i uporządkowane myślenie i mówienie oraz poprawne wnioskowanie, czyli takie wnioskowanie, które jest zgodne ze związkami, zachodzącymi w rzeczywistości²². Zdaniem Kiczuka, za takim, przedmiotowym pojmowaniem logiki, przemawiają także odpowiednie stwierdzenia Z. Zawirskiego, T. Kotarbińskiego, G. Kunga, a także – mimo pewnych zastrzeżeń – S. Kamińskiego. Ten ostatni bowiem za przedmiot materialny logiki ogólnej uważał postępowanie myślowe i jego odpowiednie wyrażanie, które logika ujmuje (przedmiot formalny) z punktu widzenia poprawności. Logika formalna, będąc podstawowym działem logiki ogólnej, zajmuje się formalnymi związkami między myślami ze względu na poprawność tych związków²³. Kamiński, podobnie jak Bocheński, uważał, że w dziejach w zasadzie uznawano instrumentalny charakter logiki w stosunku do metafizyki. Inaczej jednak niż filozof z Fryburga interpretował zbliżenie się w drugiej połowie XIX w. logiki do matematyki. Według Kamińskiego zbliżenie to jeszcze bardziej podkreśliło instrumentalny charakter logiki i to nie tylko względem filozofii, lecz względem wszelkich nauk, a w szczególności – matematyki²⁴. Wydaje się, że Kamińskiego nie zadowalała teza o bezprzedmiotowości logiki formalnej²⁵. Nie był też skłonny opowiedzieć się za wyodrębnieniem jako przedmiotu logiki formalnej osobnej kategorii ontycznej²⁶. Nie uważa też za wystarczająco usprawiedliwione utożsamienie przed-

²¹ Tamże, 39.

²² Kiczuk (tamże, 8) powołuje się na K. Ajdukiewicza, *Zarys logiki*, Warszawa 1960, 3, 5.

²³ Por. S. Kiczuk, *Przedmiot logiki formalnej*, dz. cyt., 13.

²⁴ Por. tamże, 15. Kiczuk odwołuje się tu do artykułu S. Kamińskiego, *Logika współczesna a filozofia*, art. cyt.

²⁵ Tak rozumiana logika formalna miałaby być systemem form poznawania lub co najwyżej odnosić się do dziedziny językowej.

²⁶ Przedmiot tym byłyby bliżej nieokreślone obiekty myśli, byty idealne, byty intencjonalne czy abstrakty.

miotu logiki formalnej z rzeczywistością, którą zajmują się nauki realne²⁷. Można powiedzieć, że Kamiński broni autonomności logiki jako dyscypliny formalnej, próbując dookreślić jej osobliwy aspekt badawczy: formalno-strukturalne prawidłowości zachodzące między pojęciami ujętymi niezależnie od ich przedmiotu (treści), ale jako czynnikami rozumowania (podmiot, orzecznik, termin średni). Jak stwierdza Kiczuk, w gruncie rzeczy nie zaprzecza on tezie Ajdukiwicza w sprawie przedmiotu logiki formalnej, gdyż i w jego ujęciu twierdzenia logiczne stwierdzają pewnego typu związki między różnymi istnościami.

4. UWAGI KOŃCOWE

Dyskusja na temat przedmiotu logiki trwa, a pośrednio trwa dyskusja na temat relacji logiki do ontologii. Dyskusję tę wywołał Arystoteles i na swój sposób w tej dyskusji wziął znaczący udział. Trzeba i nam do niego powrócić.

Stagiryta, jak to zauważył Bocheński, pozostawił nam co najmniej dwie logiki: dialektyczną logikę *Topik* i formalną logikę *Analityk*. Pozostawił też teorię naczelną, traktującą o bycie jako takim²⁸, czyli ontologię czy metafizykę. Jej koncepcja także nie jest jednolita. Sam Filozof zdefiniował ją na cztery sposoby, wskazując na różne przedmioty jej badań: przyczyny i pierwsze lub najwyższe zasady; byt jako byt; substancja; Bóg i substancja ponadmysłowa. Ponadto pozostawił pisma przyrodnicze i oraz pisma obejmujące wiedzę praktyczną. W jego podziale nauk dla logiki zabrakło miejsca. Nie mieściła się ani w rodzajach wiedzy wyróżnionych ze względu na cel (teoretyczna, praktyczna i pojetyczna), ani pośród dyscyplin wyróżnionych ze względu na stopień wyabstrahowania przedmiotu. Jak powie G. Reale: „Logika bowiem nie rozważa ani wytwarzania czegoś (jak to robią nauki pojetyczne), ani działania moralnego (jak nauki praktyczne), ani też określonych treści różnych od treści

²⁷ S. Kamiński (art. cyt., 57-58) uważa, że ontyczne utożsamienie przedmiotu logiki formalnej z rzeczywistością, którą zajmują się nauki realne, wymagałoby bardziej uniwersalnej ontologii. Operując odpowiednią liczbą kategorii przedmiotów, wyróżnionych ze względu na sposoby ich istnienia, winna ona wyjaśnić ugruntowanie w bytach realnych poznawczo-formalnych ujęć abstrakcyjno-konstrukcyjnych cech i relacji. Dotychczasowa ontologia świata realnego nie tłumaczy dostatecznie przekonująco np. możliwości budowania przeciwstawnych systemów logicznych i geometrycznych. Por. S. Kiczuk, *Przedmiot logiki formalnej*, dz. cyt., 16-17.

²⁸ T. Kotarbiński, *Arystoteles*, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 1, Warszawa 1990, 12.

rozważanych przez metafizykę, fizykę czy matematykę (nauki teoretyczne)²⁹. Logiki Arystoteles ani nie związał z żadnym rodzajem nauk, ani żadnemu rodzajowi nie podporządkował. Trudno przeciwstawić się pogładowi, że w logice Arystoteles widział ogólną propedeutykę wszystkich nauk, narzędzie (organon) niezbędne w badaniach wszelkiego typu. Nie można także lekceważyć tych stanowisk metalogicznych, które logikę interpretują w duchu dialektycznym *Topik*. Czy zatem, jak utrzymywał Bocheński, problem relacji między logiką a ontologią rozwiązuje utożsamienie (choćby częściowe) ich przedmiotu? Czy różnica między nimi sprowadzała by się do różnicy języka (język sformalizowany i naturalny) oraz sposobu prezentacji rezultatu swych badań (system aksjomatyczny i – w zasadzie – opis fenomenologiczny)? Czy nie zostaje w ten sposób zniwelowana osobliwość logiki i ontologii?

Modyfikacja stanowiska Bocheńskiego, dokonana przez Kiczuka, że – mianowicie – przedmiotem logiki nie jest jakakolwiek istność (byt), lecz związki zachodzące między jakimikolwiek istnościami (przedmiotami czy faktami), nie zmienia istotnie określenia relacji między logiką a ontologią: ich przedmiotem jest rzeczywistość, to co jest i co być może.

Wskazanie przez Ajdukiewicza na poprawne wnioskowanie, czyli takie wnioskowanie, które jest zgodne ze związkami, jakie zachodzą w rzeczywistości, jako na jeden z centralnych tematów logiki, pozwala być może zintegrować dwa spojrzenia na logikę, które mają swe prąźródło w dwóch logikach Arystotelesa. Logika formalna przez zabieg formalizacji konstruuje model czegoś: model możliwego orzekania o czymkolwiek, który jednocześnie jest modelem samego orzekania. W ten sposób, analizując związki, zachodzące w tym modelu, analizuje jednocześnie związki zachodzące między przedmiotami orzekania oraz między wypowiedziami o tych przedmiotach. Można powiedzieć, że logika formalna pozostaje w gruncie rzeczy analityką i jako taka wobec ontologii i innych nauk pełni rolę terapeutyczną.

²⁹ G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 2, tłum. z wł. E. I. Zieliński, Lublin 1996, 529.

**LOGIK UND ONTOLOGIE ANMERKUNGEN
ZUR ANSICHT BEI J. M. BOCHEŃSKI**

Zusammenfassung

Hauptziel dieses Artikels ist es, über das Problem der Relation zwischen Logik und Ontologie nachzudenken. Der Verfasser analysiert den Standpunkt von J. M. Bocheński im Lichte der Anmerkungen von S. Kiczuk und sieht die Logik als die Analytik im aristotelischen Sinn, die für Ontologie und Wissenschaften eine therapeutische Rolle spielt.